Rok IV. Nr. 106 (855) Wilno, Środa 11 maja 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i z miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Handel morski na przestrzeni od Pucka do Leningradu.

(*Dokończenie*).

Przed tygodniem zamieściliśmy pierwszą część niniejszego artykułu, który wywołał szereg oddźwięków w prasie. Pisany w jednem z największych centrów światowego handlu morskiego, przynosi on szereg nienotowanych dotąd w Polsce danych i spostrzeżeń. Czytelników interesujących się kwestją, przedstawioną tak gruntownie przez p. Nagurskiego odwołujemy do Nr. 99 „Kurjera Wileńskiego". (*Red.*)

II. Stan obecny.

(*Porty łotewskie*).

Porty łotewskie i to nietylko Ryga, lecz także Lipawa i Windawa nie zdradzają tendencyj rozwojowych. Ilości tonażu przychodzących i wychodzących statków utrzymują się mniej-więcej na poziomie z r. 1925, czyli (patrz rozdział I—obrót towarowy Rygi) na poziomie b. znacznie niższym od cyfr z r. 1913. Mimo stosunkowo pomyślnego rozwoju życia gospodarczego Łotwy, na portach tego kraju ciąży fatalnie upadek gospodarczy Rosji — głównego dostawcy towarów, wychodzących z portów Łotwy. Miesięczne cyfry tonn wchodzących i wychodzących do i z portów Łotwy (wszystkich portów razem) statków wynosiły:

r. 1925—przeciet. mies. 241.000 tonn
„ 1926— „ „ 232.000 „
„ 1927—styczeń 244.000 „

Szczególniej upośledzona jest Lipawa, a to z tego względu, że tor kolejowy Romny — Wilno — Lipawa jest 3 razy przecięty przez granice celne, z których jedna — polsko-litewska jest, jak dotychczas, nieprzekraczalna. Sfery gospodarcze rządu łotewskiego dokładają wszelkich starań, by ożywić tranzyt z Rosją bezpośrednio. Uruchomienie tranzytu z Polski przez Wilno — Szawle nie wydawało się narazie do urzeczywistnienia. Nic też dziwnego, że Łotwa pod względem gospodarczym nastawiona jest na Rosję, co ta ostatnia umie wykorzystywać dla swych celów politycznych.

Jeszcze gorzej od sytuacji w portach łotewskich przedstawia się obrót handlowy w portach estońskich.

Porty te, mianowicie: Rewel (Tallin), Port Bałtycki, Hapsal i Pernowo zmniejszają w ostatnich czasach swe obroty handlowe. Dowodzą tego cyfry miesięczne wejścia i wyjścia statków w tonnach (wszystkich portów razem):

r. 1925—przeciet. mies. 187.000 tonn
„ 1926— „ „ 177.000 „
„ 1927— styczeń 82.000 „
„ 1927— luty 79.000 „

Stały i znaczny spadek cyfr handlu morskiego Estonji jest wyrazem nie wewnętrznego stanu gospodarczego tego kraju, lecz naprężonych stosunków politycznych z Rosją. Ta ostatnia stosuje względem Estonji presję ekonomiczną, tamując tranzyt rosyjski przez porty estońskie na rzecz Leningradu i Rygi. W konsekwencji takiego stanu rzeczy porty estońskie nie tylko nie mogą wrócić do stanu z przed wojny, lecz nie potrafią się utrzymać na poziomie z r. 1925.

III. Konjunktury na przyszłość.

Opierając się na wynikach naszych zestawień omówimy w najogólniejszym zakresie konjunktury, zarysowujące się w handlu morskim wybrzeża bałtyckiego na okres najbliższych lat. Podkreślamy, że rozważania tego rozdziału mają li tylko wartość hipotez i jako takie winny być traktowane. Hipotezy te za nic przewodnią biorą dotychczasowy rozwój stosunków gospodarczych i politycznych w omawianej części Europy.

Przeprowadziliśmy podział portów rozpatrywanego odcinku wybrzeża Bałtyku na trzy grupy, biorąc za kryterjum podziału zmiany w cyfrach obrotu handlowego w okresie powojennym w stosunku do okresu przedwojennego. Mieliśmy więc grupę polską, wschodnio-pruską i litewsko-łotewsko-estońsko-rosyjską. W rozdziale II wskazaliśmy na pewną ewolucję handlową omawianych portów i na tej podstawie, oraz na podstawie linji rozwojowej gospodarczej odnośnych państw, stosować będziemy w dalszym ciągu podział zasadniczo odmienny.

Pomyślny stan handlu w portach morskich zależy od rozległości i bogactwa obszaru ciążenia ekonomicznego, oraz od dogodnej z tym obszarem komunikacji. Z tego punktu widzenia obchodzące nas porty morskie podzielą się na dwie grupy:

1) *Grupę polską*, z portami Gdynia, Gdańskiem, Królewcem, Kłajpedą i częściowo Libawą,

2) *Grupę rosyjską* z portami: częściowo Libawą, dalej Rygą, Rewlem, Leningradem.

Podział ten nie trudno jest przeprowadzić, bowiem układ geograficzny, gospodarczy i polityczny rozpatrywanych terenów jasno zakreśla linję graniczną podziału wpływów gospodarczych. Rozległe terytorja polskie ciążą ekonomicznie nietylko do Gdyni i Gdańska, lecz także do Królewca, Kłajpedy, Libawy. Z temi portami Polska posiada dogodne komunikacje rzeczne i mniej lub więcej dogodne połączenia kolejowe.

Rosja znowu, tak jak przed wojną, zorjentowana jest nietylko na Leningrad, lecz może w silniejszej mierze na porty łotewskie i estońskie.

W grupie polskiej uprzywilejowane w chwili obecnej stanowisko Gdańska i Gdyni zostanie zachwiane zawarciem traktatu handlowego z Niemcami oraz stworzeniem jakiegoś *modus vivendi* z Litwą. Bowiem w chwili, gdy zmiany w tej dziedzinie nastąpią tereny z nad Bugu, Niemna i Wilji oraz te zacze wzdłuż toru kolejowego Mołodeczno—Wilno—Libawa, będą miały bliższą i tańszą drogę do Królewca, Kłajpedy i Libawy, niż do Gdańska i Gdyni. Jednakże wziąwszy pod uwagę, że Gdańsk i Gdynia obsługują najbogatsze części Polski — i to województwa, będące w stanie bardzo intensywnego rozwoju gospodarczego, nie należy przypuszczać, żeby cyfry obrotu portów polskich się zmniejszyły. Raczej należy przypuszczać ich wzrost, wzrost nie tak gwałtowny, jak w r. 1926, lecz stały i oparty na naturalnym rozwoju ekonomicznym Śląska, województw krakowskiego, kieleckiego, łódzkiego, poznańskiego, pomorskiego, częściowo zaś lubelskiego, lwowskiego, Wołynia. Niebezpieczeństwo konkurencyjne zagrażałoby raczej portom polskim ze strony Szczecina i Bremy, jednakże z tej strony skutecznem przeciwdziałaniem byłoby wybudowanie kanału Katowice—Wisła, uregulowanie Wisły powyżej Torunia, oraz wybudowanie kolei Górny Śląsk — Gdynia. Zresztą żaden najbardziej wolno-handlowy traktat z Niemcami nie potrafi wytrącić czynnikom polskim z rąk tej potężnej broni protekcjonistycznej, jaką są taryfy transportowe przy mniej więcej równych odległościach. Konkurencyjna walka dwóch „zaprzyjaźnionych" portów—francuskiej Dunkierki i belgijskiej Antwerpji o rynki alzacko-lotaryńskie i szwajcarskie służą najlepszym przykładem walki za pomocą taryf transportowych.

Północno - wschodnie tereny Rzeczypospolitej—czyli województwa: białostockie, poleskie, wileńskie, nowogródzkie, częściowo także lubelskie, skierują swój handel zagraniczny ku portom Królewca, Kłajpedy i Libawy. Wobec tego, że w chwili obecnej Królewiec tylko w zakresie ograniczonym korzysta z polskiego handlu, zaś Kłajpeda i Libawa są całkowicie od tego handlu odcięte, trzeba się liczyć ze znacznem wzmożeniem się w przyszłości obrotów w tych portach.

Należy zaznaczyć, że z chwilą uregulowania Niemna przynajmniej do Grodna oraz z chwilą wybudowania kolei litewskiej Szawle — Kłajpeda, rozegra się między Królewcem i Kłajpedą decydująca walka o pierwszeństwo w tej części obszaru ciążenia gospodarczego. Na rzecz portu litewskiego przemawiać będą dogodne środki komunikacyjne. Królewieccy przedsiębiorcy będą natomiast stosowali dla przeciwwagi tańsze taryfy przewozowe i niższe opłaty portowe, co ze względu na stosunkowe udoskonalenie urządzeń w porcie Królewieckim, nie będzie zbyt trudnem do przeprowadzenia. Libawa w części tylko będzie obsługiwała Wileńszczyznę, bowiem gros jej obrotów towarowych będą stanowiły tranzytowe transporty rosyjskie.

Grupa rosyjska, czyli łotewskie i estońskie porty oraz Leningrad, w pierwszej linji uzależnione od stanu gospodarczego Rosji. Prócz tego, należy się liczyć z charakterem polityki rosyjskiej względem dwóch małych republik nadbałtyckich. Z jednej strony rozpoczynające się już w chwili obecnej polepszenie gospodarczej sytuacji Sowieckiego Związku wskazuje na wzmożenie się w przyszłości aktywności handlowej Libawy, Rygi, Rewla i Leningradu, — z drugiej strony należy oczekiwać naturalnego skądinąd protegowania Leningradu z uszczerbkiem szczególniej Rygi i Rewla. Należy podkreślić, że z dwu ostatnio wymienionych portów więcej upośledzonym będzie Rewel, który posiada gorszą od Rygi sytuację geograficzną (gorsze komunikacje z Rosją i zbyt bliskie sąsiedztwo z Leningradem) oraz będzie pierwszym celem politycznych zapędów Rosjan, dążących do rozszerzenia „Piotrowego okna na Europę".

Należy więc liczyć, że o ile Leningrad i Ryga będą prawie równomiernie zwiększały swą aktywność w związku z rozwojem gospodarczym Rosji, o tyle Rewel będzie przeważnie narodowo-estońskim portem z dodatkiem może rosyjskich transportów lnu i drzewa z drugiej strony Pskowskiego jeziora.

Należy dodać, że w grupie portów, należących do sfery wpływów gospodarczych—rosyjskiej szczególne znaczenie będzie miała inicjatywa przedsiębiorców, usadowionych we wszystkich portach tej części wybrzeża i rozporządzających kapitałami. Wobec braku kapitałów w Rosji, tranzakcje będą zawierane przeważnie w Libawie, Rydze i Rewlu, a stąd należy przypuszczać, że i transporty towarów pójdą przez wspomniane porty. Należy tego się spodziewać także ze względu na ulepszenia techniczne, przeprowadzone przez Łotwę i Estonję w swych portach, podczas gdy stan urządzeń Leningradu jest w dalszym ciągu opłakany.

T. Nagurski.

Sprostowanie. W pierwszej części niniejszego artykułu (patrz Nr. 99 „Kurjera Wileńskiego") *winno być:* „w grupie 3-ciej portów (porty na północny wschód od ujścia Niemna) handel morski w r. 1925 był *trzy razy* mniejszy od handlu w r. 1913",

zamiast: „w grupie trzeciej portów obrót handlowy w r. 1925 zmniejszył się *o 200 proc.*

Polski Blok Pracującej Warszawy.

(*Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy*).

Onegdaj w nocy wszystkie trzy centrowe komitety wyborcze do Rady Miejskiej w Warszawie, a mianowicie: Obywatelski Komitet Wyborczy Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej, Związek Pracowników Umysłowych oraz Komitet Radykalnej Inteligencji zblokowały się i utworzyły wspólny komitet wyborczy pod nazwą: **Polski Blok Pracującej Warazawy**-

Połączone w tym bloku komitety przedstawiają wspólną listę kandydatów, na której czele stoją: **poseł Marjan Kościałkowski, prof. Wacław Makowski, Kaden-Bandrowski, prof. Henryk Rygier** oraz przewodniczący czeladzi rzemieślniczej **Stefan Zieliński.**

Połączenie się powyższych ugrupowań w jednym bloku cała demokratyczna Warszawa przyjęła z uczuciem wielkiego zadowolenia.

Ostrzeżenie dla p. Waldemarasa

PARYŻ. 10. V. (Pat). Prasa francuska w dalszym ciągu śledzi uważnie wypadki na Litwie. W „Ere Nouvell" zaznacza Charles Henry, że już nieraz wskazywał na niebezpieczeństwo, zagrażające ze strony Litwy pokojowi w Europie Środkowej.

Obecne rządy Waldemarasa nie rokują nic dobrego. Wprowadzenie przez niego stanu wojennego i stosowanie terroru niezbyt licuje z zasadami wolności i swobody ludów stanowienia o swym losie, pod którem to hasłem zostało powołane do życia państwo litewskie. Nadomiar Litwa naigrywając się stale z najuroczystszych decyzyj sojuszników nie zaprzestaje rościć pretensyj do Polski.

Dobrze się stało, że nota przedstawicieli Francji, Anglji i Włoch przywołała Waldemarasa do porządku. Z polecenia Konferencji Ambasadorów przypomnieli oni raz jeszcze, że granice Litwy zostały ustalone w sposób ostateczny i że wszelkie próby wznowienia tej kwestji wywołać mogą zamieszki, które doprowadziłyby do zamącenia pokoju.

Jeżeli kierownicy rządu kowieńskiego nie są ślepcami powinni dać posłuch tym rozsądnym zapewnieniom.

Konferencja w sprawie pożyczki zagranicznej.

(*Tel od wł. kor. z Warszawy*)

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się w Ministerstwie Skarbu konferencja, w której uczestniczyli w.-premjer Bartel, minister spraw zagranicznych Zaleski i minister skarbu Czechowicz.

Konferencja dotyczyła rokowań pożyczkowych.

Jak się informujemy, jest bardzo możliwe, iż w dniu dzisiejszym wyjedzie od rządu do Paryża delegacja celem ostatecznego omówienia i uzgodnienia kontraktu pożyczkowego z konsorcjum amerykańskiem.

W skład delegacji ma wejść w.-prezes Banku Polskiego dr. Młynarski, dyrektor departamentu obrotu pieniężnego w Ministerstwie Skarbu dr. Barański i radca Ministerstwa Skarbu p. Zajde.

Pobyt delegacji w Paryżu ma potrwać około dwóch tygodni.

Podpisanie traktatu pożyczkowego ma podobno dokonać osobiście w Paryżu minister skarbu dr, Czechowicz.

Finalizacja rokowań i podpisanie kontraktu pożyczkowego spodziewane jest w pierwszych dniach czerwca.

Dymisja wojewody Bnińskiego nie przyjęta.

WARSZAWA. (Pat.) Dn. 29 kwietnia r. b. wojewoda poznański p. Bniński wydał do społeczeństwa odezwę, w której wezwał do zorganizowania jednolitego obchodu święta 3-go maja na terenie województwa poznańskiego. Mimo to w dniu 3 go maja niektóre organizacje urządziły w Poznaniu obchody swe odrębne obchody.

Dnia 9 b. m. wojewoda p. Bniński wniósł na ręce p. ministra Spraw Wewnętrznych prośbę o dymisję. Prośbę swą wojewoda umotywował tem, że nie całe społeczeństwo poznańskie poparło jego wysiłki w ważnej ze względów państwowych sprawie.

Rząd, stojąc na stanowisku, że wojewoda p. Bniński wypełnił wszystko, co było w jego mocy dla zorganizowania jednolitego i godnego obchodu ważnego święta narodowego, dymisji wojewody p. Bnińskiego nie przyjął.

Zwycięstwo Polaków przy wyborach do rad gminnych na G. Śląsku

KATOWICE, (Pat). Wczoraj odbyły się ponowne wybory do rad gminnych w szeregu miejscowości górnośląskich. Wyniki wskazują na wzrastające poczucie polskości i jedności. I tak w Chwałowicach pow. Rybnik Polacy uzyskali 7 mandatów a Niemcy 5 (poprzednio t. j. 14 listopada 1926 r. Niemcy 7 a Polacy 5); w Madzionkowie Polacy 16 mandatów, Niemcy 5 (poprzednio Polacy 15 Niemcy 6); w Nakle Polacy 5, Niemcy 4 (poprzednio Niemcy 5, Polacy 4); w Reptach Starych Polacy 3, Niemcy 6 (poprzednio Polacy 1, Niemcy 7); w Chechle Starym Polacy 5 Niemcy 4 (poprzednio Polacy 4, Niemcy 5), w Sowicach Polacy 7, Niemcy 2 (poprzednio Polacy 4, Niemcy 5), w Reptach Nowych Polacy 5 Niemcy 4 (poprzednio Polacy 4 Niemcy 5); w Obrownikach Polacy uzyskali wszystkie 9 mandatów.

Z całej Polski.

Nadużycia w zakładach żyrardowskich.

WARSZAWA. 10.V. (ATE). Rada m. Żyrardowa opracowała memorjał w sprawie gospodarki zakładów żyrardowskich, prowadzonych przez konsorcjum francuskie.

Memorjał stwierdza liczne nadużycia, popełnione przez konsorcjum francuskie na niekorzyść rządu polskiego.

Jak się dowiadujemy, memorjał ten będzie w krótkim czasie rozpatrzony przez rząd.

Powrót posła Łukasiewicza.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

Poseł Rzplitej w Rydze p. Łukasiewicz, przebywający obecnie— jak wiadomo—w Warszawie, udaje się z powrotem do Rygi w dniu dzisiejszym.

Kardynał angielski Bourn w Warszawie.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*)

Wczoraj w godzinach rannych p. w.-premjer Bartel rewizytował kardynała angielskiego Bourne'a.

O godz. 8 wiecz. kardynał Kakowski wydał na cześć kardynała Bourne'a obiad, w którym wziął również udział m. in. z ramienia rządu w.-premjer Bartel.

W godzinach południowych kardynał Bourne złożył w Belwederze wizytę Marszałkowi Piłsudskiemu.

W dniu dzisiejszym Marszałek Piłsudski ma rewizytować kardynała Bourne'a.

Na raucie wczorajszym, wydanym przez kardynała Kakowskiego, obecny był również Marszałek Piłsudski w towarzystwie jednego ze swych adjutantów.

Zaczęło się w Sejmie, skończyło się „pod „Bachusem".

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

Wczoraj pod przewodnictwem pos. Witosa odbyło się posiedzenie P. S. L. Piasta.

Obradowano nad sprawą wyborów do samorządów w województwach małopolskich.

Dalej poruszono sprawę zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. Sprawę tę przekazano do rozstrzygnięcia prezydjum klubu.

Następnie dyskutowano nad możliwością zmiany ordynacji wyborczej.

Zaznaczyć należy, iż wczorajsze obrady wypadły w rocznicę przeszłorocznych obrad, kiedy to piastowcy pod przewodnictwem Witosa naradzali się nad utworzeniem ostatniego rządu przed wypadkami majowemi.

Jak słychać panowie „piastowcy" po wczorajszych naradach, wierni tradycji, udali się pod przewodnictwem swego patrona Witosa gremjalnie do restauracji „Pod Bachusem".

Z Państw Bałtyckich.

Dziesięciolecie połączenia Letgalji z Łotwą.

RYGA, 10.V. (Pat). Prezydent republiki w towarzystwie prezydenta sejmu i prezesa rady ministrów udał się do Resekne (Rieshiza) celem wzięcia udziału w uroczystościach z okazji 10-ej rocznicy połączenia Letgalji z pozostałemi prowincjami łotewskiemi.

W dniu dzisiejszym upływa mianowicie 10 lat od dnia (10 go maja 1917 roku), w którym letgalski kongres narodowy powziął uchwałę w sprawie przyłączenia się Letgalji do państwa łotewskiego.

Nie dba o swoją ojczyznę ten, kto nie jest członkiem Ligi Morskiej i Rzecznej.

Międzynarodowa konferencja ekonomiczna.

GENEWA, 10-V. Pat. (Szwajcarska agencja telegraficzna). W dniu dzisiejszym w komisjach rolniczej i przemysłowej międzynarodowej konferencji ekonomicznej prowadzona jest w dalszym ciągu dyskusja ogólna.

Równocześnie rozpoczęły się obrady podkomisyj komisji handlowej, prowadzone częściowo przy drzwiach zamkniętych. Tematem tych obrad jest przedewszystkiem projekt francuskiego delegata Serruisa, mający na celu stopniowe uzdrowienie życia gospodarczego.

Przy sposobności rozpatrywania tej kwestji muszą być w szerokim zakresie wzięte pod uwagę propozycje przedstawiciela Szwajcarji Dubois, delegata szwedzkiego prof. Cassela i sekretarza stanu Rzeszy Trendelenburga w sprawie szybkiego zrealizowania w formie zaleceń dla rządów projektów, dotyczących zaniechania wyścigu w dziedzinie podnoszenia opłat celnych, oraz zapoczątkowania zniesienia granic celnych.

GENEWA, 10-V. Pat. Szwajcarska agencja telegraficzna donosi: W podkomisji komisji handlowej dyskutowano nad rozmaitemi kwestjami, a w szczególności nad sprawą zniesienia ograniczeń i zakazów w dziedzinie wwozu i wywozu, nad sprawą opłat wywozowych oraz nad sprawozdaniem międzynarodowej izby handlowej o różnych przeszkodach, tamujących handel i polityce subwencyjnej.

W komisji rolnej przemawiał niemiecki ekonomista prof. Nehring, który między innemi wspominał o ciężarach, jakie ponoszą Niemcy z racji wykonywania planu Davesa i żądał bardziej sprawiedliwego podziału ciężarów pomiędzy państwami.

W komisji przemysłowej rosyjski delegat Lepse zaatakował francuskiego przywódcę metalowców Jouhaux oraz tych przywódców robotników, którzy głoszą ideę współdziałania w przemyśle pomiędzy robotnikami i pracodawcami, przyczem bez zastrzeżeń opowiedział się za hasłem walki klas.

Polski punkt widzenia na sprawę wolności handlu.

GENEWA, 10-V. Pat. Na wczorajszem posiedzeniu komisji handlowej międzynarodowej konferencji ekonomicznej podsekretarz stanu Ministerstwa Przemysłu i Handlu Doleżal scharakteryzował warunki, w jakich możnaby zrealizować wysuwaną dzisiaj ideę wolności handlu, oraz zapowiedział zgłoszenie przez delegację polską szeregu wniosków w podkomisjach celem dokładnego oświetlenia polskiego punktu widzenia.

Warunki ewakuacji Nadrenji.

BERLIN, 10.V. (Pat.) Na podstawie informacyj, zasięgniętych przez przedstawiciela agencji „Telegraphen Union" w londyńskich kołach urzędowych, stanowisko Anglji wobec rokowań ewakuacyjnych przedstawia się w sposób następujący: Warunki, na których mogłyby się oprzeć rokowania o ewakuację Nadrenji są, ze względu na częściowe tylko zastosowanie się Niemiec do przyjętych przez nie w traktatach locarneńskich zobowiązań, w najwyższym stopniu niekorzystne. Winę za ten stan rzeczy ponoszą przedewszystkiem same Niemcy, żadną miarą zaś Anglja lub Francja. Anglja stosowała się ze swej strony w pełni do wymagań polityki locarneńskiej. Wystarczy przejrzeć ostatnie żądania sojusznicze, aby przekonać się, jak znikomą tylko ich cząstkę Niemcy dotychczas wypełniły. Tendencje ugodowe wzrosły w Niemczech, natomiast świadczenia niemieckie są pod względem praktycznym bezwarunkowo niewystarczające. Dowodem tego jest stanowisko Niemiec w sprawie twierdz wschodnich, której to sprawy załatwienie również i pod względem formalnym nie przedstawiało w swoim czasie dla rządu niemieckiego żadnych nadzwyczajnych trudności. Anglja, a w ślad za nią Belgja, zredukowały kontygent załogi okupacyjnej do minimum. W sprawach okupacyjnych Anglja nie posiada żadnego wpływu na postanowienia rządu francuskiego, któremu przysługuje prawo działania na podstawie własnych rozstrzygnięć. Wszelkie próby wpływania na Francję musiały odnieść skutek wręcz przeciwny, a dla Niemiec niekorzystny. W związku z tem Telegraphen Union zarzuca angielskim kołom miarodajnym, że nie uwzględniają one trudności, na jakie napotyka skutkiem przewlekania rokowań okupacyjnych polityka ministra Stresemanna wewnątrz gabinetu niemieckiego.

Metropolita Dyonizy w Jugosławji.

BIAŁOGRÓD, 10. V. (Pat.) Przybyła tu wczoraj delegacja polskiej cerkwi prawosławnej z metropolitą Dyonizym na czele, powitana przez przedstawicieli tutejszego rządu, patrjarchę serbskiego i członków poselstwa.

Dnia 9 maja po krótkiej modlitwie w katedrze delegacja została przyjęta przez patrjarchę, który na jej cześć wydał śniadanie. Wieczorem zaś rząd na cześć delegacji wydał bankiet.

Orkan nad Ameryką.

NOWY YORK, 10. V. (Pat.) Pod względem zniszczenia i liczby ofiar ludzkich orkany i burze, które przeciągnęły ostatnio nad środkowo-wschodnią i południowo-wschodnią częścią kraju, przewyższają niemal w swej grozie katastrofę, wywołaną przez wylewy Missisipi. Od soboty liczba ofiar orkanu wynosi 150 zabitych i zgórą 1000 rannych. Straty materjalne wyrażają się wieloma miljonami dolarów. Od szeregu nawałnic w stanie Arkanzas około 50 osób straciło życie. Przeszło 200 odniosło rany i ciężkie obrażenia.

Skutki orkanu w Poplar-Bluff.

POPLAR-BLUFF. (Missuri). 10-V. (Pat.) Orkan, który nawiedził handlową dzielnicę miasta spowodował śmierć około 10 osób, zaś zgórą 250 odniosło rany. Wiele domów zostało zniszczonych. Straty wynoszą około miljona dolarów.

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

Pierwsze posiedzenie Komitetu Wyborczego.

W poniedziałek odbyła się pod przewodnictwem głównego komisarza wyborczego p. Łuczyńskiego, pierwsza konferencja celem opracowania techniki wyborczej do Rady Miejskiej.

Ustalono, że listy wyborcze sporządzone będą z ksiąg meldunkowych, których dublikaty znajdują się w biurach meldunkowych przy komisarjatach.

Listy będą wykonane na wzór list wyborczych do Sejmu Wileńskiego.

Podział na obwody będzie dokonany również na podstawie wyborów do Sejmu Wileńskiego.

Obwodów takich będzie przypuszczalnie 55.

Za podstawę prawa wyborczego służą przepisy art. 3 rozporządzenia komisarza głównego Ziem Wschodnich.

W myśl tych przepisów czynne prawo wyborcze przysługuje wszystkim obywatelom miasta, obojga płci, którzy do d. 20 maja, t. j. do dnia obwieszczenia wyborów ukończą 21 rok i zamieszkują na terenie Wilna conajmniej 10 miesięcy.

Okręgowe Komitety Wyborcze począwszy od d. 24 maja urzędować będą codziennie od godz. 4—8 wieczorem.

Liczba radnych przyszłej Rady Miejskiej nie została jeszcze ustaloną, gdyż nie uzgodniono z jakiego roku ma być brany spis ludności pod uwagę. Sprawę tę rozstrzygnie M. S. Wewn.

W myśl ustawy miastom posiadającym ponad 100.000 mieszkańców przysługuje 45 radnych. Na każde 10.000 ludności ponad wskazaną liczbę wybiera się po 1 radnym, przyczem nie wolno przekroczyć liczby 70 radnych.

Lista osób nie posiadających obywatelstwa polskiego.

Komisarz Rządu na m. Wilno zarządził sporządzenie szczegółowej listy imiennej tych osób, które mieszkają w Wilnie, a dotychczas nie posiadają obywatelstwa polskiego.

Przypuszczalnie takich osób jest w Wilnie od 6.000—10.000.

Odpisy tych list otrzymają poszczególne komitety wyborcze.

Powyższe nie stosuje się do tych, którym obywatelstwo będzie udzielone, a nie zostało im do tych czas wydane jedynie z powodu ich własnej opieszałości.

Związek Lokatorów a wybory do Rady Miejskiej.

Związek Lokatorów zwrócił się do wszystkich partyj i organizacyj przystępujących do wyborów, zarówno polskich jak i żydowskich, z żądaniem aby Związek Lokatorów otrzymał w przyszłej Radzie Miejskiej odpowiednią ilość reprezentantów.

Jeżeli Związkowi Lokatorów nie uda się wejść w porozumienie z poszczególnemi organizacjami i partjami, to Związek ten wystąpi przy wyborach z własną listą kandydatów.

Skład członków Związku Lokatorów jest, jak wiadomo, różnonarodowy. (cz)

Szczegóły narady w sprawie utworzenia ogólno-żydowskiego bloku wyborczego.

Wileńska prasa żydowska z dn. 10 b. m. przynosi szereg wiadomości, dotyczących odbytej w dn. 8 b. m., pod przewodnictwem posła d-ra Wygodzkiego, narady przedstawicieli żydowskich partyj politycznych i organizacyj gospodarczych, celem omówienia możności utworzenia ogólno-żydowskiego bloku wyborczego.

Okazuje się, że narada ta miała charakter ściśle poufny; prasa na naradę dopuszczona nie była. Wydany został tylko krótki „komunikat oficjalny", głoszący: „że poszczególne organizacje nie wyrobiły sobie jeszcze ostatecznego zdania w sprawie bloku i że istnieje nadzieja, iż uda się blok utworzyć. Dalsze pertraktacje zostają jednak odłożone na parę dni, aby poszczególne organizacje, które przyjęły udział w konferencji, mogły w swoim gronie omówić tę sprawę.

W naradzie wzięły udział następujące żydowskie partje polityczne i organizacje gospodarcze: ogólni sjoniści, „Mizrachi", „Hitachduth" (te trzy partje tworzą t. zw. federację sjonistyczną), stronnictwo ludowo-demokratyczne, związek kupców, związek przemysłowców, związek kupców drzewnych (trzy te związki były na naradzie reprezentowane przez wspólnych delegatów), związek rzemieślników, związek drobnych kupców oraz związek kupców. Partja „Poalej-Sjon" prawica, która na naradę była zaproszona, nie przysłała swego reprezentanta. Partja ta w ostatnich dniach uchwaliła nie blokować się z żadnem ugrupowaniem burżuazyjnem.

„Bund", który samodzielnie wystąpi przy wyborach, na naradę nie był zaproszony.

Pomimo ściśle poufnego charakteru narady, prasie żydowskiej udało się otrzymać szereg ciekawych informacyj, których przegląd, po odrzuceniu mało prawdopodobnych wersyj i zestawieniu ich z informacjami udzielonemi przez przedstawicieli poszczególnych ugrupowań reprezentowanych na naradzie, — poniżej podajemy.

Otworzył naradę poseł d-r Wygodzki, który w dłuższem przemówieniu uzasadniał konieczność utworzenia, w obronie przed atakami antysemityzmu, ogólnożydowskiego bloku wyborczego

Wywiązała się następnie ożywiona i namiętna dyskusja, trwająca od godz. 8 wiecz. do godz. 1 popółnocy. Obok stosunku zasadniczego poszczególnych ugrupowań do zagadnienia bloku omawiana była tylko kwestja jego celowości, przyczem, szczególnie przez ludowców-demokratów, podkreślano, że ogólno-żydowski blok wyborczy nietylko nie przyniesie ludności żydowskiej korzyści, lecz w skutkach swych może się okazać nawet szkodliwym.

W rezultacie okazało się, że zdecydowanie bronią koncepcji bloku ugrupowania wchodzące w skład federacji sjonistycznej oraz Związek Kupców, Związek Przemysłowców i Związek Kupców Drzewnych.

Przeciwko blokowi wypowiedzieli się wyraźnie reprezentanci stronnictwa ludowo-demokratycznego, pozostałe zaś ugrupowania i organizacje zdecydowanego stanowiska w tej sprawie jeszcze nie zajęły, aczkolwiek przechylają się one raczej na stronę poglądów reprezentowanych przez ludowców demokratów.

Na następnem zebraniu w tej sprawie, które ma się odbyć dnia 11 b. m., obok ostatecznego zdecydowania sprawy bloku, ma być też omawiana sprawa podziału mandatów pomiędzy poszczególne stronnictwa, jeżeli blok zostanie utworzony.

I djabłu świeczkę i Panu Bogu ogarek...

Zarząd Wileńskiego Koła Związku Bibljotekarzy Polskich na posiedzeniu w dn. 9 maja r. b. uznał za konieczne wejście w kontakt z Komitetami Wyborczemi w celu umieszczenia na listach kandydatów do Rady Miejskiej osób, dających rękojmię znajomości i popierania na terenie przyszłej Rady Miejskiej spraw oświatowych wogóle, a spraw z zakresu organizacji czytelnictwa w szczególności. W tym celu Zarząd uchwala delegować do każdego z istniejących i jeszcze mających się zawiązać Komitetów Polskich po jednej osobie z pośród członków Koła Z.B.P.

Wyjazd komisarza wyborczego mecenasa Łuczyńskiego do Warszawy.

Wczoraj wyjechał do Warszawy komisarz wyborczy p. mecenas Wincenty Łuczyński.

Wyjazd ten związany jest ze sprawą omawianą w d. 9 b. m. na konferencji, ustalającej techniczną stronę wyborów, gdzie powstała wątpliwość co do ilości mandatów przypadających Wilnu.

Terminy wyborcze.

(Wyciąg z zarządzenia Nr. 48 z dn. 5-go lipca 1919 r. Komisarza Gen. Z. Wschodnich ustanawiającego regulamin wyborów do tymczasowych rad miejskich).

W zestawieniu dekretu o rozwiązaniu Rady Miejskiej i zarządzeniu ponownych wyborów z obowiązującem u nas w tej sprawie rozporządzeniem Gen Kom. Z. Wsch. ustanowiono następujące terminy głównych czynności wyborczych:

Zarządzenie wyborów — 20 maja. (Skład głównego komitetu wyborczego i miejscowych komitetów wyborczych, wykaz lokali, godzin urzędowania komitetów, winny być podane do publicznej wiadomości dn. 24 maja) (*art. 10*).

Sporządzone spisy wyborców należy przesłać Gł. Kom. Wyborczemu, względnie miejscowym komitetom wyborczym **najpóźniej do dn. 29 maja**, (*art. 11*).

Główny Komitet wyborczy będzie badał spisy wyborców **w dn. 30 i 31 maja**, (*art. 12*).

Wystawienie list do sprawdzania i reklamacyj **w dn. 1, 2 i 3 czerwca** (*art. 12 i 13*).

Ustalenie i zamknięcie list wyborców winno nastąpić **10 czerwca** (*art. 18*).

Listy kandydatów na radnych, składane być mają na ręce przewodniczącego Gł. Kom. Wyb. **do dn. 11 czerwca** (*art. 19*).

Zgłoszenie o zblokowaniu list kandydatów winno być zgłoszone **najpóźniej do 14 czerwca** (*art. 26*).

Głosowanie odbędzie się dnia **19 czerwca od g. 8 rano do 9 wiecz.** (*art. 29*).

Ostateczne ustalenie wyników głosowania winno się odbyć **dnia 22 czerwca** (*art. 43*).

Każdemu wyborcy przysługuje prawo zakwestjonowania ważności wyborów, **najpóźniej do dnia 6 lipca 1927 r.** (*art. 48*).

Estonja—Rosja a Liga Narodów.

RYGA. 10. V. (Ate). Delegacja estońska do rokowań z Rosją o pakt o nieagresji wręczyła w sobotę przedstawicielowi Sowietów Piotrowskiemu projekt deklaracji o prawach i obowiązkach Estonji wobec Ligi Narodów.

W myśl tego projektu obowiązki Estonji wobec Ligi Narodów mają mieć pierwszeństwo wobec zobowiązań Estonji, względem Rosji wynikających z paktu gwarancyjnego.

Piotrowski oświadczył, że przedstawi ten projekt swemu rządowi.

Odpowiedź Moskwy oczekiwana jest na następnem posiedzeniu obu delegacyj, wyznaczonem na środę.

Przyjazd posła angielskiego w Rydze do Kłajpedy.

BERLIN. 10 V. (Pat). „Deutsche Tagesztg." dowiaduje się, że w sobotę ubiegłego tygodnia przybył do Kłajpedy poseł angielski w Rydze p. Vaughan. W poniedziałek przyjechał do Kłajpedy pełnomocnik rządu węgierskiego w Tallinie p. Junghart.

Propozycja zawarcia układu litewsko-białoruskiego.

Wileński „Cajt" z dn. 8 b. m. podaje następującą wiadomość:

„Według informacyj otrzymanych z Kowna, gdzie przebywa obecnie były poseł białoruski do Sejmu polskiego, Jakowiuk,—zwrócił się rząd litewski do wspomnianego działacza białoruskiego z propozycją zwołania konferencji działaczy białoruskich, celem szczegółowego omówienia stosunków litewsko-białoruskich.

Litewski rząd zgodził się popierać wszystkie dażenia i żądania Białorusinów, pod warunkiem, że Białorusini ze swej strony poprą litewskie pretensje do Wilna". (cz)

O PIĘKNEJ KSIĄŻCE.

Ogólne obniżenie się smaku po wojnie najdotkliwiej krzywdzi książkę. Kto dzisiaj dba o nią? Gdzie jej mecenasi, wielbiciele, opiekunowie? Dzisiaj w dziale wydawniczym powszechnie obowiązuje boyowskie „dużo, byłejak i prędko". Kto ma gust, ten nie ma pieniędzy; kto ma pieniądze, ten dba o wszystko, tylko nie o piękną książkę.

W Polsce dźwigamy się powolnie i z trudem z tego afrykańskiego poziomu. Garstka bibljofilów w każdem większem mieście swym fanatyzmem przypomina rycerzy krzyżowych, walczących o honor świętości. Tym najszlachetniejszym manjakom trzeba pomagać, jak i gdzie tylko można. A prasa pod tym względem grzeszy niemało. Propagując wydawnictwa popularne, nie zwraca uwagi na ohydną ich szatę graficzną, która tę tylko ma zaletę, że jest wykonana na papierze nietrwałym, który na szczęście wieków nie przetrwa.

Wyławiajmy każdy najskromniejszy odruch walki o piękno książki i z radością ukazujmy go powszechnie. Trzeba z żalem przyznać, że zbyt często wysiłek taki akwita skromnie i bez reklamy, jak kwiatuszek na polanie leśnej— i nikt nawet palcem na niego nie wskaże. Do takich pięknych gestów należą wydawnictwa subtelnego miłośnika książki, *Przecława Smolika*, który w latach 1924 i 25 wydał kilka książeczek, na które niewielu zwróciło należytą uwagę.

Pierwsza z nich, której autorem jest p. Smolik, ma tytuł *„O współczesnej książce polskiej"* (Kraków 1924). Jest to odbitka z czasopisma „Exlibris", tłoczona w drukarni Narodowej w Krakowie. Ładnym językiem napisany przegląd krytyczny wysiłków graficznych naszych wydawnictw w latach powojennych. Na podstawie wnikających w istotę rzeczy rozważań, nacechowanych rzetelnem znawstwem, dochodzi autor do pesymistycznej konkluzji, że „polska książka ma jeszcze długą i uciążliwą drogę przed sobą, zanim w swej masie, a nie w okazach wyjątkowych, dotrze do tych wyżyn, na których już się znajduje przeciętna książka na Zachodzie". Do starannie tłoczonego wydawnictwa dodał p. Smolik szereg tablic z wzorowemi okazami druku i kart tytułowych. Wśród tych przykładów pierwsze miejsce zajmują prace znakomitej drukarni Wł. Łazarskiego w Warszawie, liczne drukarnie krakowskie z anczycowską na czele, ale znajdujemy tu też kilka oficyn skromnych z małych miast, np. wielce ambitną tłocznię Fr. Foltyna w Wadowicach, która pod okiem poety i bibljofila Zegadłowicza wyprodukowała już niejeden śliczny tomik, a ostatnio nader starannie wydała całość „Fausta" Goethego.

Z innych prac edytorskich Przecława Smolika wymienić trzeba spory tomik legend flamandzkich Karola de *Costera* p. t. *„Wesołe Bractwo Tłustej Gęby"* (przekład i przedmowa P. Smolika, wyd. II, wyd. „Książka Piękna", Kraków 1925, str. VIII i 150). Karol de Coster, nieśmiertelny autor „Dyla Sowizdrzała" (wydanego w przekładzie Smolika przed wojną i dawno wyczerpanego), zbyt mało jest u nas znany. Smolik przekłada go z wielką kulturą i poczuciem stylu. Książka, o której mowa, wydrukowana jest starannie i z luksusem dwubarwnego druku u Anczyca w Krakowie. Stylowa okładka dopełnia smacznej całości.

Wyższy jeszcze poziom kroju czcionki i wysiłku artystycznego znamionuje broszurę *„Wielki Inkwizytor" F. Dostojewskiego* (przekład i przedmowa P. Smolika, Kraków 1925). Usterki spowodowane dość śmiałym eksperymentem użycia farby czerwonej dla częstego podkreślenia słów i całych zdań nie wpływają jednak na całość optycznego wrażenia, które jest spokojne i estetyczne. Tłoczyła oficyna Anczyca.

Wreszcie czwarta praca tegoż bibljofila, to *„Grafika książkowa i exlibrisy Wilhelma Wyrwińskiego"* (nakł. Tow. Miłośników Książki, Kraków 1925). Dodano 9 tablic, świadczących o znakomitym kunszcie nieznanego, poległego w młodym wieku grafika, którego talent nie zdążył wypowiedzieć się w pełni. Książeczka ta przynosi zaszczyt nietylko autorowi, którego wstęp pisany jest z głębokiem umiłowaniem tematu, ale i miłośnikowi książki, który wespół z krakowską Drukarnią Narodową obdarzył nas małem cackiem wydawniczem.

Praca p. Smolika, jak zresztą większości bibljofilów, jest tem sympatyczniejsza, że odbywa się w cichości, bez trąb reklamowych i bez poparcia patentowanych krzewicieli kultury. W pismach o niej głucho, nawet w tych najbardziej krzątliwych i najbardziej literackich. Mimo to rzeczy te pozostają i wywalczają sobie trwałość swą własną wartością.

* * *

W Wilnie pod względem miłośnictwa książek pięknych wszczął się w ostatnich czasach ruch. Powstało *Towarzystwo Bibljofilów*, które z zasłużonym dyr. Bibljoteki Uniwersyteckiej, dr. Stefanem *Ryglem* na czele, rozwija dość energiczną działalność. Mieliśmy dobrze zorganizowaną wystawę książek w murach uniwersyteckich. Mamy od czasu do czasu ciekawe aukcje książkowe, które skupiają powoli coraz to większe grono miłośników. Praca ta, kontynuowana z uporem i umiejętnością, wydawać będzie coraz to piękniejsze owoce. Znaczenie jej pedagogiczne jest poprostu nieocenione.

Stopniowo działalność Towarzystwa Bibljofilów w Wilnie powinna objąć dalsze dziedziny, przedewszystkiem wydawniczą. Jak słychać, w roku 1928 Wilno upatrzone jest na powszechny zjazd miłośników książki z całej Polski. Jest w naszem mieście garstka ludzi, którzy już dzisiaj myślą o sposobach, któreby zapewniły Wilnu godną reprezentację na tym zjeździe w postaci realnych czynów wydawniczych.

A pod tym względem jest w Wilnie bardzo niewesoło. Tutejsze księgarnie, nawet te, które do niedawna wykazywały dość znaczną ruchliwość, pod względem wydawnictw własnych zamarły prawie zupełnie. Zasłużony wydawca i esteta p. Ludwik Chomiński, przestał wydawać. Nic się nie dzieje. W tem pustkowiu ślicznym wyjątkiem jest książeczka *Bonawentury Lenarta* p. t. *„Konserwacja książki zabytkowej i jej oprawy"* (Wilno, 1926, stron. 20). Poza fachową, z wielką wiedzą skreśloną treścią, uderza nas niezwykła szata graficzna tej publikacji, doskonale świadcząca o graficznym smaku p. Lenarta i o poziomie, na jaki potrafi się przy takiej okazji wznieść wileńska oficyna „Lux". Idealna niemal realizacja harmonji graficznej kolumny, przeprowadzona z mikroskopijną skrupulatnością (dopiłowywanie czcionek chwilami aż przeholowane)—mile zdumiewa oko, przyzwyczajone do kryminalnego niechlujstwa współczesnych drukarń.

Wydawnictwo p. Lenarta upoważnia do snucia różowych horoskopów na temat rozwoju sztuki graficznej w Wilnie. Rozwój ten, rzecz prosta, odbywać się będzie z wielką powolnością. Dobrze jednak, że się od czasu do czasu zaznacza choć w tak skromnych formach. Tu nasze Towarzystwo Bibljofilów niech zachwyci swoim pługiem.

Sądzimy, że w Wilnie teren do pracy okaże się wdzięcznym. W Wilnie, gdzie ostatnio obserwujemy u publiczności znamienne objawy zainteresowania sprawami kulturalnemi, gdzie coraz wyraźniej zaczyna stwarzać się podatna atmosfera dla życia literackiego i artystycznego, zblokowanie indywidualnych dążeń i wysiłków wydać może plon pożądany. Postęp będzie może powolniejszy, mniej na pokaz, mniej głośny, ale rzetelniejszy i na dalszą metę obliczony. *W. H.*

Życie gospodarcze.

Wyniki tegorocznych Międzynarodowych Targów w Poznaniu.

W dniu 8 maja wieczorem zostały zamknięte VII Międzynarodowe Targi Poznańskie. W porównaniu do lat ubiegłych, do 6-u Targów, które je poprzedzały, tegoroczne Targi Poznańskie, szczególnie zaawansowały się pod względem celowej organizacji, oraz zakresu działania. Udział walny zagranicy, udział całej wytwórczości krajowej, a pozatem korzystne konjunktury złożyły się w sposób widoczny na powodzenie i ożywienie Targów.

W Targach wzięło udział ponad 1300 wystawców, między innemi tak poważnych, jak koncerny górnośląskie, wszystkie poważne firmy przemysłu ciężkiego, maszyn i narzędzi rolniczych, tekstylja z Bielska, Łodzi i Białegostoku. Pozatem, jeśli chodzi o zagranicę, oficjalny udział wzięła Francja, Belgja, Szwajcarja, Turcja, Grecja, Austrja, Czechosłowacja, Stany Zjednoczone, Persja i inne kraje. Na Targi przybyli przedstawiciele Rządu, poważnych instytucyj przemysłowo-handlowych, liczni przedstawiciele państw zagranicznych, oraz reprezentanci sfer handlowych, zarówno zagranicy, jak i całego kraju.

Ogólna opinja o tegorocznych Targach formowała się w ramach uznania, czego wyrazem faktycznym było stwierdzenie przez ministra przemysłu i handlu, p. Kwiatkowskiego, -iż Targi Poznańskie są świętem całej gospodarczej Polski, a przedewszystkiem symbolem programu gospodarczego Polski. Wybitni oficjalni przedstawiciele zagranicy byli tego samego zdania i niejednokrotnie w rozmowach akcentowali rozwój i znaczenie Targów, podnosząc rozmach twórczy elementów gospodarczych w Polsce.

Realne zainteresowanie zagranicy mierzy się skalą zawartych tranzakcyj handlowych, względnie oczekujących na zakończenie umów handlowych. Pod tym kątem tranzakcji, tegoroczne Targi dopisały w każdym dziale eksponatów. Tranzakcje szły w setki tysięcy i miljony złotych w poszczególnych branżach, zwłaszcza w dziale maszyn rolniczych, automobili, przemysłu chemicznego, galanteryjnego i t p. Narazie nie można podać cyfr ostatecznych, gdyż nie skomasowano jeszcze całego materjału, a pozatem nie uregulowano definitywnie kontyngentów, przyznanych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Ożywienie i zadowolenie na tegorocznych Targach były wszechstronne. Sami wystawcy są zupełnie zadowoleni z udziału swego w Targach, co jest rzeczą wymowną a służy właściwym miernikiem tej intensyfikacji, jaka panowała pod względem zainteresowania na tegorocznych Targach. Wymiana obrotów handlowych na zagranicę na Targach doszła cyfr sukcesywnych a nawet za niektóre towary bardzo wysokich. W rachubę wchodzą Turcja, Grecja, Jugosławja, (maszyny rolnicze, tekstylja, przemysł szklarski, ziemiopłody), Stany Zjednoczone, (przemysł meblarski, artystyczno-ludowy, niektóre artykuły galanteryjne), Austrja, (nabiał) Persja, Belgja, Kraje Bałtyckie i Skandynawskie.

O ile chodzi o frekwencję na Targach, to dosięgła ona już przed zakończeniem Targów liczby 250 tys. Podczas Targów w Poznaniu odbyły się różne Zjazdy, zawitały ze wszystkich stron zbiorowe wycieczki kupców, rolników importerów, którzy nawiązali bliższą łączność z przedstawicielami naszych sfer przemysłowo handlowych.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Wznowienie działalności Wileńskiego T-wa Wzajemnego Kredytu

W dniu 9-go maja r. b. w sali Magistratu m. Wilna pod przewodnictwem p. W. Makowskiego odbyło się ogólne zebranie członków b. Wileńskiego T-wa Wzajemnego Kredytu, na którem uchwalono wznowić działalność tego T-wa i powołać do tego komisję, do której weszli pp. J. Margowicki, W. Żagiell i mec. K. Szafkowski. Tegoż dnia odbyło się pierwsze posiedzenie wymienionej komisji, która do współpracy kooptowała pp. S. Mostejko, K. Niewęgłowskiego i F. Andrucewicza. Następne posiedzenie komisji zostało wyznaczone na d. 15-go maja r. b. o godz, 1 popoł. w lokalu Wil. Banku Ziemskiego, które ma być poświęcone przejęciu od b. Zarządu T-wa ksiąg, rachunków i dokumentów, jakie ocalały, i szczegółowemu zbadaniu tego materjału przez zaproszone siły fachowe. Już obecnie komisja krząta się około wynalezienia odpowiedniego lokalu.

Wileńskie T-wo Wzajemnego Kredytu, liczące przed wojną około 700 członków, było b. poważną placówką finansową polską i cieszyło się jaknajlepszą opinją śród najpoważniejszych sfer gospodarczych kraju. To też nawiązanie ciągłości w tej przerwanej wypadkami wojny pożytecznej pracy, a do tego w chwili obecnej, którą przeżywamy pod znakiem pożyczki zagranicznej, należy uważać za najzupełniej wskazane.

SPRAWY PODATKOWE.

Podatek przemysłowy.

Podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w m-cu kwietniu, dla przedsiębiorstw, obowiązanych do wpłat miesięcznych, płatny jest do dnia 14 maja, a w terminie ulgowym do 29 maja.

Dopłata do zaliczek na podatek przemysłowy za rok 1926 dla przedsiębiorstw, płacących kwartalnie, obowiązuje do dnia 15 maja. Różnica ta jest płatna z karą za zwłokę, którą liczyć należy od ustawowego terminu płatności poszczególnych zaliczek.

Odwołania od wymiaru podatku przemysłowego za 1926 r. wnosić można do dnia 15 maja. Osoby prawne mogą wnosić odwołania tylko w przeciągu 14 dni od dnia doręczenia nakazu płatniczego.

Zaliczka na podatek przemysłowy za I kwartał 1927 r. w wysokości jednej piątej podatku, wymierzonego za 1926 r. dla przedsiębiorstw, płacących kwartalnie, płatna jest do dnia 15 maja, a w terminie ulgowym do dnia 29 maja.

Podatek dochodowy.

Dnia 14 maja mija ulgowy termin płatności połowy podatku od dochodu, wykazanego w zeznaniach.

Podatnicy, którzy zeznań nie złożyli, obowiązani są w tymże terminie wpłacić połowę podatku dochodowego, wymierzonego im w 1926 r.

Od dnia 15 maja do połowy podatku doliczana będzie kara za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie, przyczem miesiąc zaczęty liczy się za cały.

Pokwitowania należy przesyłać władzom skarbowym w ślad za zeznaniami.

Ceny w Wileńszczyźnie z dn. 10-go maja 1927 r.

w hurcie.

	w Wilnie
Ziemiopłody:	
Żyto za 100 klgr.	52
Owies	52
Jęczmień browarowy	50—52
" na kaszę	48—50
Pszenica	60—63
Oleje:	
lniany	2.25
pokost	2.60
makuchy	43

W detalu:

Mąka amer. za 1 kg.	110—130
" żytnia 50 proc.	90—100
" razowa	—
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.60—2.80
cielęcina	1.90—2.00
baranina	2.90—3.00
wieprzowina	3.00—3.30
gęsi	12—14
kaczki	6.00—8.00
indyki	20—22
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.00—4.40
smalec wieprzowy	4.50—4.80
Nabiał:	
masło niesolone	7.30—7.80
" solone	5.50—6.00
śmietana za 1 litr	2.20—2.40
twaróg	1.50—2.20
Jaja za 10 sztuk	1.50—1.60
Skóry:	
miejsc. wyrob. (podeszwa) za 1 kg.	10.00—14,00
chrom za stopę	2.70—4.50
gemza "	4.50—6.50
Drzewo wóz: sosna	10—14
brzoza	11—14

Ceny na giełdzie warszawskiej:

Żyto 100 kgl.	56
Pszenica	65
Jęczmień browar.	—
Jęczmień na kaszę	48—51
Owies	48—49

Giełda Wileńska w dniu 10. V. r. b

	żąd.	płac.	tranz.
Dolary St. Zjed.	—	—	8,92
Ruble złote	—	4,63—4,62 1/2	
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100		50,90—50,80—51	

Wieści i obrazki z kraju

RYKONTY.

Obchód święta 3 maja w 2 komp. 22 Baonu K. O P.

Już od świąt wielkanocnych robiono przygotowania w kompanji ażeby święto 3 maja, uczcić jaknajuroczyściej.

W odwodzie kompanijnym i na strażnicach przeprowadzono różne ćwiczenia sportowe. Aż nareszcie nadszedł dzień wigilijny 2-go maja.

Wieczorem urządzono capstrzyk z pochodniami i śpiewem we wsi Rykonty i sąsiednich wioskach.

W dniu 3 maja pobudka jak zwykle i śniadanie i szykowanie się do kościoła parafjalnego w Rykontach. Po przeglądzie pluton odwodowy wraz z delegacją ze strażnic pod dowództwem sierż.: szefa odmaszerował do kościoła.

W kościele wygłosił okolicznościowe kazanie ksiądz proboszcz Samosionek, podkreślając znaczenie święta i dawną potęgę Polski.

Po kazaniu odśpiewano „Boże coś Polskę" i „Rotę".

Po nabożeństwie przyjął raport p. generał rezerwy Osikowski, poczem wzniósł okrzyk: żołnierze: Najwyżsi dostojnicy państwa: Pan Prezydent Rzeczypospolitej i I. Marszałek Polski Józef Piłsudski „Niech żyją!" Poczem odbyła się defilada przed p. generałem.

Żołnierzeprzemaszerowali dziarsko, wzniecając zachwyt w gromadzie stojących wieśniaków, którzy licznie przybyli na uczczenie święta narodowego. W drodze powrotnej z kościoła p. generał zwiedził sklepik kompanji i kuchnię żołnierską plutonu odwodowego, gdzie skosztował obiadu żołnierskiego, poczem odjechał do swojego majątku.

Po obiedzie o godz. 16.00 rozpoczęły się zawody żołnierskie z udziałem miejscowej ludności cywilnej, które trwały aż do godziny 19.00.

Program zawodów wypełniły: 1. Skok wzwyż i wdół, 2. Bieg 100 i 800 mtr., 3. Rzut granatem, 4. Bieg parami, 5. Bieg w workach, 6. Bieg z jajkiem, 7. Bieg sztafetowy, 8. Ćwiczenie na prężniku, 9. Włażenie na słup i 10. Różne gry i zabawy.

Najlepszy wynik w zawodach osiągnęli: Szereg. Dąbrowski—skok wzwyż 1 mtr. 40 ctm., onże skok wdal 4 mtr. 60 cmt., szereg. Kaniewski — Rzut granatem 56 mtr., szereg. Dąbrowski—Bieg 100 mtr.—16 sekund, i szereg. Olejnik—Bieg 800 mtr.—2 min. 25 sekund.

Po skończonych zawodach, odbyła się zabawa taneczna. W zabawie wzięli udział szereg z odwodu komp. i delegaci ze strażnic.

Do końca przygrywała orkiestra kompanijna.

Na zabawę przybyli dziewczęta i chłopacy rukońscy. Zabawa bardzo wesoła przeciagnęła się do godz. 1-szej.

Święto 3-go maja, jako święto narodowe wywarło bardzo dodatnie wrażenie na tutejszych mieszkańcach, którzy święto to do tego czasu uważali za święto „pańskie". Obecnie przekonali się, że święto to jest drogiem, nietylko dla panów, ale i dla ludności wiejskiej, gdyż Konstytucja 3 maja przyniosła ludowi wiejskiemu wolność i równość. *G.*

BIAŁYSTOK.

Szajka koniokradów.

Grasująca przed paru miesiącami w woj. wileńskiem szajka koniokradów przeniosła swą działalność na teren woj. białostockiego.

Ostatnio stwierdzono kradzieże koni we wsi Ułasy, w okolicach Grajewa, Kociołek i Podwysokiego, następnie na terenie powiatu Wysoko-Mazowieckiego.

Sprawców dotychczas nie ujęto.

LIDA.

Likwidacja organizacyj komunistycznych.

W ostatnich dniach policja zlikwidowała szereg organizacyj związku młodzieży komunistycznej w składzie trzech osób, w Żołudku—komitet miejski związku młodzieży komunistycznej w składzie 4 osób, w Szczuczynie jaczejkę w składzie 7 osób, wreszcie w Różance aresztowano sekretarza jaczejki Chaskiela Ulkowskiego. Oskarżeni odpowiadać będą z art. 126, 129 i 51 K. K.

GRODNO.

Sprawa o działalność antypaństwową.

Dnia 9 b. m. rozpoczęła się w Wydziale Karnym Sądu Okręgowego w Grodnie sprawa 32 osób oskarżonych o działalność antypaństwową z art. 102 Kodeksu Karnego. Do sprawy tej prokuratura wezwała 27 świadków. W sprawie przyjmą też udział liczni adwokaci. (cz)

DRUSKIENIKI.

Listy kandydatów do Rady Miejskiej.

Do wyborów do druskienickiej Rady Miejskiej zgłoszone zostały 4 listy wyborcze: 2 polskie, demokratyczna i endecka, oraz 2 żydowskie: bloku żydowskiego i personalna.

W skład Rady Miejskiej w Druskienikach wchodzi, jak wiadomo, 12 radnych. (cz).

DZIEWIENISZKI.

3 maja w Dziewieniszkach.

Odkąd Dziewieniszki istnieją nigdy jeszcze nie obchodziły tak okazale święta narodowego. W nabożeństwie i pochodzie wzięły udział wszystkie organizacje oraz przedstawiciele lokalnych instytucyj państwowych i samorządowych. Najdzielniej przedstawiał się „Strzelec" zwłaszcza w czasie defilady urządzonej przed Komitetem Obchodu 3 maja, na czele którego stał p. Michał Mackiewicz miejscowy naczelnik gminy. Gromkie okrzyki wznoszono na cześć Pana Prezydenta Rz-tej oraz Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wielkie zainteresowanie wśród obywatelstwa wywołały popisy dziatwy szkolnej oraz biegi o nagrodę.

Dzień święta narodowego zgromadził na placu blisko 4000 osób. Wieczorem odbyła się zabawa ludowa.

Trzeba też podkreślić, że miejscowa ludność żydowska na czele z rabinem Rudnikiem stale bierze udział we wspólnych uroczystościach. W dniu 3 maja również przybyła na uroczystość. (k)

Termin płatności podatku przemysłowego.

Termin opłaty podatku przemysłowego upływa z dniem 15 b. m. Dowiadujemy się, iż Ministerstwo Skarbu odroczyło jednak ten termin do dnia 29 b. m. i zamierza wobec nader ciężkiej sytuacji płatników rozłożyć należność podatkową na 2 raty, z których pierwsza ma być wniesioną w terminie przepisowym następna zaś po upływie miesiąca. (s)

Wymiar podatku przemysłowego.

Wobec ogromnej ilości napływających do gminy żydowskiej zażaleń płatników podatku przemysłowego, iż nieproporcjonalne i bezpodstawne wymierzenie, nawiasem mówiąc czterokrotnie wyższe niż w roku ubiegłym podatku przemysłowego, doprowadza biedniejszych płatników do ruiny—Dr. Wygodzki złożył w Izbie Skarbowej w imieniu tych płatników zażalenie, w którem zobrazował bezpodstawność i brak ścisłych danych przy wymierzaniu wspomnianego podatku. (s)

Giełda Warszawska w dniu 10-V. b. r.

I. Waluty

	sprzedaż		kupno
Dolary	8,92	8.94	8,90

II. Dewizy

Londyn	43,46	43.57	43,35
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Paryż	35.05	35,14	34,96
Praga	26,50	26,56	26,44
Genewa	172.03	172,46	171,60
Rzym	48,65	48,60	48,48

AKCJE

Bank Handlowy	8,20—8,00
Bank Polski	157—155,25—157
Związ. spółek zarobk.	103—104
Lilpop	34—33,75—35,50
Ostrowiec	87,00—85,75
Modrzejów	11,40—11,20—11,40

Wojewódzki Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

W dniu 9 b. m. w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się narada Przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego p. Wojewody Raczkiewicza z członkami Komitetu p.p. Kuratorem Ryniewiczem i gener. Popowiczem w celu ustalenia nazwisk kandydatów na 4-ch dalszych członków Komitetu, przewidzianych w rozporządzeniu Rady Ministrów o utworzeniu Wojewódzkich Komitetów W. F. i P. W. Nazwiska kandydatów zostały ustalone i przy sposobności uzgodniony został zakres prac Komitetu, w szczególności zaś omówiona została sprawa budowy Stadjonu Reprezentacyjnego w Wilnie, który jak wiadomo utworzony ma być pod egidą Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. oraz sprawy zorganizowania obozów letnich.

Memorjał Związku Miast Polskich.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Zarząd Związku Miast Polskich zwrócił się do rządu z obszernym memorjałem w sprawie koniecznych inwestycyj miejskich dla tych miast, które odnośnych urządzeń nie posiadają, lub też posiadają je w stanie wymagającym znacznych nakładów.

W najgorszej sytuacji pod względem nowoczesnych urządzeń znajdują się miasta b. zaboru rosyjskiego, a budżety tych miast nie pozwalają wogóle na większe inwestycje.

Wedle obliczeń Zarządu Zw. Miast potrzeba około 500 milj. zł. na najbardziej konieczne inwestycje miejskie, które podzielono na trzy grupy.

Do grupy pierwszej zaliczono inwestycje szybko budujące się i prędko rentujące, jak elektrownie, gazownie, rzeźnie i hale targowe.

Do grupy drugiej inwestycje powoli budujące się, jak wodociągi i kanalizacja.

Do grupy trzeciej wszelkie inne budowle miejskie, jak szkoły, szpitale i t. d.

Wedle tymczasowych obliczeń kredyty dla inwestycyj pierwszej grupy potrzebne są w wysokości 90 milj. zł. Na inwestycje drugiej grupy potrzeba około 150 milj. zł. i na inwestycje trzeciej grupy około 200 milj. zł.

W sprawach tych odbyła się u ministra robót publicznych konferencja z udziałem przedstawicieli Ministerstw Skarbu i Banku Gospodarstwa Krajowego, na której omawiano sprawę uruchomienia prac inwestycyj miejskich i zatrudnienia przy nich znacznej ilości bezrobotnych.

Na konferencji ustalono dwojaki sposób kredytowania prac inwestycyjnych, a mianowicie: w formie kredytów długoterminowych w obligacjach komunalnych Banku Gosp. Kr. i w formie pożyczki krótkoterminowej gotówkowej, udzielonej przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Pożyczki w 8 % obligacjach komunalnych udzielane będą na okres 5—20 lat na wykończenie już rozpoczętych prac inwestycyjnych, finalizowanych dotychczas ze źródeł rządowych, oraz na wykonanie programu inwestycyjnego przedstawionego w memorjale Zarządu Zw. Miast Polsk. Według programu tego miałaby być uwzględniona najpierw pierwsza grupa inwestycyj w sumie 90 mil. zł.

Pożyczki gotówkowe krótkoterminowe będą udzielane w małym zakresie tylko tym związkom samorządowym, które nie posiadają stałych przedsiębiorstw i nie mogą zaciągać pożyczek długoterminowych.

Pożyczki te po przeprowadzeniu wyborów do Rad Miejskich będą konwertowane na kredyt długoterminowy.

Dziennikarze polscy w Pradze Czeskiej.

PRAGA. 10 V. (Pat). Parę minut przed godziną 10 wiecz. przybył tu wczoraj na dworzec Wilsona z Berna Morawskiego pociąg, wiozący wycieczkę dziennikarzy polskich, którzy przywitani zostali gromkiemi okrzykami tłumów, zebranych na peronie i w pobliżu dworca.

W salonie recepcyjnym przybranym zielenią, zgromadzili się: polski charge d'affaires z członkami poselstwa i konsulatu, przedstawiciele władz, zwłaszcza Ministerstwa Spraw Zagranicznych, naczelnik Wydziału Prasowego Hajek, radca Hika, oraz konsul Matousek, reprezentanci generalicji, Syndykatu Dziennikarzy, Rady Miejskiej, Sokoła, Strzelca, organizacyj społecznych, kulturalnych i sportowych, oraz kolonji polskiej.

Po odegraniu przez orkiestrę wojskową hymnów narodowych: polskiego i czechosłowackiego serdecznie powitał przybyłych prezes Syndykatu Dziennikarzy czechosłowackich, senator Pichl.

Następnie w gorących słowach witali wycieczkę przedstawiciel Rady Miejskiej, wice-prymator dr. Stula, oraz pułk. Mladek, imieniem klubu czesko-polskiego i akademickiego koła przyjaciół Polski.

Za owacyjne przyjecie dziękował redaktor Wierzyński, wznosząc okrzyk za powodzenie i rozkwit Złotej Pragi.

Życie akademickie.

Wczorajsze „wybory".

Lista 1 Bloku Narodowego uzyskała 342 głosy, a więc otrzymuje 4 kandydatury na zjazd i 3 kandydatury do miejscowego komitetu akademickiego.

Lista zaś 3 Bloku Młodzieży Kat. Narodowej otrzymała 312 głosów, otrzymuje zatem 3 kandydatury na zjazd i 2 kandydatury do Miejscowego Komitetu Akademickiego.

Mandaty zostały więc podzielone między zarybek endecki i chadecki. Młodzież lewicowa i umiarkowana udziału w wyborach nie brała.

Frekwencja wyborcza, jak widać, była b. słaba: sześciuset kilkudziesięciu głosujących na kilka tysięcy akademików.

KRONIKA.

Środa 11 maja

Dziś: Grzegorza Ner.
Jutro: Pankracego M.
Wschód słońca—g. 3 m. 52
Zachód " g. 19 m. 12

KOSCIELNA.

— Nabożeństwo żałobne za duszę poległych podczas wypadków majowych. Dnia 13 maja r. b. w rocznicę wypadków majowych, odprawione zostaną na terenie województwa wileńskiego z inicjatywy władz państwowych nabożeństwa żałobne za spokój duszy poległych podczas wypadków majowych.

Nabożeństwa odbędą się w obecności przedstawicieli władz i społeczeństwa.

W Wilnie uroczyste nabożeństwo żałobne w Bazylice Metropolitalnej odprawi J. E. ksiądz biskup Michalkiewicz.

URZĘDOWA

— Wyjazd p. wojewody na inspekcję. W dniu dzisiejszym p. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz wyjechał w podróż inspekcyjną na teren województwa.

Powrót p. wojewody z inspekcji spodziewany jest za dwa dni.

W czasie jego nieobecności zastępować go będzie p. wicewojewoda Malinowski.

— Dyrektor Lasów Państwowych w Wilnie p. Władysław Grzegorzewski w dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy w sprawie nowego podziału administracyjnego Dyrekcji Wileńskiej.

WOJSKOWA

— Pogrzeb ś. p. mjr. Warszawskiego. W dniu dzisiejszym o godz. 11-tej odbędzie się pogrzeb tragicznie zmarłego majora K. S. Warszawskiego ze szpitala wojskowego na Antokolu na cmentarz Rossa.

W pogrzebie weźmie udział kompanja piechoty z orkiestrą jako eskorta pogrzebowa, oraz delegacje oficerskie i podoficerskie.

ARTYSTYCZNA

— Wielki wieczór poezji Balmonta w Związku Literatów. Dzisiaj wieczorem odbędzie się w Reducie staraniem Związku Literatów uroczysta Środa Literacka na cześć znakomitego poety rosyjskiego i czynnego entuzjasty polskiej poezji, Konstantego Balmonta. Przy stole prezydjalnym zasiądą przedstawiciele Związku Literatów, Uniwersytetu i emigracji rosyjskiej. Balmonta powita prezes Z. Z. L. P. prof. Zdziechowski, poczem przemawiać będą prof. Limanowski i Balmont (po polsku) Recytacje najpiękniejszych wierszy Balmonta w oryginale i w doskonałych przekładach polskich stanowić będą treść tej Akademji. Sensacją będą fragmenty „Dziadów" oraz dzieł Słowackiego i Kasprowicza w mistrzowskich przekładach rosyjskich Balmonta.

Związek Literatów stara się nadać tej Środzie znamiona serdecznego hołdu dla wielkiego emigranta z Paryża, który umiłowaniem ducha polskiego i pracą całego życia zaskarbił sobie głęboką wdzięczność Polaków. Publiczność będzie miała okazję zamanifestowania swych uczuć wobec dostojnego wygnańca, wzniosłego piewcy idealizmu, słońca i poezji życia.

Początek, ze względu na wyjazd pp. Balmontów tegoż dnia, punktualnie o 8-ej wiecz. Zainteresowanie ogromne, Bilety w biurze „Orbis" i w księgarni „Lektor" są na wyczerpaniu.

Na wileńskim bruku.

— Esencji octowej napiła się w celu samobójczym Jadwiga Sienkiewicz z Kalwaryjskiej 125.

Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie niezagrażającym życiu do szpitala św. Jakóba.

— Podrzutka płci męskiej w wieku około 3 tygodni znalazła Felicja Ściborowa, dozorczyni domu Nr. 3 przy zaułku Bernardyńskim.

— Zbłąkany 4-letni chłopiec, wyznania mojżeszowego znajduje się w I komisarjacie.

SPRAWY SZKOLNE.

— Egzaminy do seminarjum nauczycielskiego w Borunach. Dyrekcja państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego w Borunach niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że egzaminy wstępne dla kandydatów na kursy: wstępny, I, II i III odbędą się w dniach 30-go czerwca i 1-go lipca 1927 r. Podania będą przyjmowane do dnia 20-go czerwca; do podania należy dołączyć: 1) własnoręcznie napisany życiorys, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 4) ostatnie świadectwo szkolne i 5) świadectwo moralności, jeżeli kandydat nie zgłasza się bezpośrednio z innej szkoły.

Przy seminarjum internat; utrzymanie wynosi narazie 45 zł. miesięcznie.

Z POCZTY.

— Uruchomienie agencyj pocztowych. W obrębie Dyrekcji Wileńskiej uruchomione zostały następujące agencje i urzędy pocztowe:

Agencja pocztowa Zamosze koło Brasławia (pow. Brasław.) uskutecznia narazie przyjmowanie i wydawanie zwykłej i poleconej korespondencji. Wymianę poczty uskutecznia uruchomiona agencja z urzędem pocztowym w Brasławiu.

Następnie uruchomiona została agencja pocztowa Wiercieliszki (pow. Grodno). Wymianę poczty uruchomiona agencja uskutecznia z urzędem pocztowym Grodno.

Oprócz tego w pow. mołodeczańskim uruchomiony został urząd pocztowo-telegraficzny Mołodeczno 2. (s)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Odczyt prof. Sowińskiego. Staraniem Koła Medyków U. S. B. p. prof. Zdzisław Sowiński wygłosi 11.V 1927 r. o g. 7-ej w sali Śniadeckich odczyt tylko dla panów p. t. „Znaczenie społeczne chorób wenerycznych".

Wejście 50 gr., dla młodzieży 20 gr. Dochód przeznaczony na rzecz Koła Medyków.

— Wileńskie Koło Związku Bibljotekarzy Polskich. W piątek 13-go maja o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Czytelni Publicznej Bibljoteki Publ. i Uniwers. ogólne zebranie członków Koła z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór 1 nowego członka Zarządu.

2) Sprawozdanie dyr. Rygla z posiedzenia Rady Związku Bibljotekarzy Polskich.

3) Referat p. Mikołaja Dzikowskiego p. t.: „Bibljoteki na Ukrainie Sowieckiej".

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Z życia stowarzyszenia mandolinistów „Kaskada" W dniu 7 maja r. b. poraz pierwszy towarzystwo mandolinistów „Kaskada" wystąpiło z publicznym koncertem w Wilnie w lokalu Z.Z.K. przy ul. Kijowskiej 19.

Stowarzyszenie mandolinistów „Kaskada" istnieje już od kilku lat, ale z powodów natury materjalnej i organizacyjnej nie mogło dać się poznać szerszej publiczności wileńskiej. Obecnie dzięki sprężystej organiz. i całkowitemu oddaniu się prezesa i sekretarza wspomnianego stowarzyszenia pp. Marjana Michalskiego i Aleksandra Tarasiewicza wystąpił w ostatnim koncercie zespół, składający się z dwudziestu trzech osób dość dobrze wyćwiczonych. Koncert się udał, publiczność była zadowolona Po koncercie urządzono zabawę taneczną dla członków stowarzyszenia i ich rodzin, na której bawiono się ochoczo aż do rana.

Nadmienić trzeba, że stowarzyszenie mandolinistów „Kaskada" może w życiu kulturalno oświatowem Wilna spełnić doniosłe zadanie, budząc zainteresowanie muzyką szerokich mas robotniczo-rzemieślniczych i inteligencji. Zaś „Kaskada" ze swej strony winna częściej występować ze swemi koncertami, aby społeczeństwo wileńskie i organizacje społeczne mogły bliżej poznać stowarzyszenie, a wtedy napewno pomogłyby do podniesienia się do odpowiedniego poziomu stowarzyszenia „Kaskada". *S ki*

Teatr i muzyka.

— „Reduta" na Pohulance. Przegląd repertuaru. Przedstawienia po cenach popularnych od 10 gr. do 1 zł. 75 gr.

— Czwartek—„Papierowy kochanek" J. Szaniawskiego.

— Piątek—„Maskarada na poddaszu" J. Vojnovica.

— Sobota — „Przechodzień" B. Katerwy.

— Niedziela—o godz. 4-ej pp. „Maskarada na poddaszu" J. Vojnovica.

— Niedziela o g. 8-ej wiecz. „Uciekła mi przepióreczka" St. Żeromskiego, po cenach zwykłych.

— Teatr Polski (sala „Lutnia"). Dziś na korzyść stowarzyszenia „Młoda Polka" grane będą „Grube ryby" M. Bałuckiego.

Bilety w cenie zwykłej (od 20 gr.) są do nabycia w kasie teatru.

— Jutro po raz ostatni komedja St. Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się niczemu dziwić".

— W piątek „Simona".

— W niedzielę o godz. 3 m. 30 pp. krotochwila Gavaulta „Złota ciocia".

Radjo.

ŚRODA 11 maja.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny.
15.00. Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny.
16.45. Program dla dzieci.
17.15. Koncert popołudniowy, poświęcony twórczości Jana Brahmsa. Wykonawcy: Orkiestra powiększona P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i p. Margerita Trombini-Kazuro.
18.00. Komunikat lotniczo - meteorologiczny.
18.40. Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński.
19.00. „Skrzynka pocztowa" korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski.
19.30. Odczyt p. t. „Współczesne poglądy na rozwój fizyczny dziewcząt" wygłosi dr. Marja Surawska.
19.55. Komunikat rolniczy.
20.15. Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty.
20.30. Koncert wieczorny. Muzyka operetkowa. W czasie przerwy koncertu będą nadane komunikaty „Messager Polonais" w języku francuskim. Komunikat lotniczo-meteorologiczny.
22.00. Sygnał czasu. Informacje prasowe.

Program koncertów zagranicznych.

Rzym 422,6 m.

20.45. Koncert wokalno-muzyczny.

Wiedeń 7 kw. 517,2 m.

21.05. Wieczór ballad Schumanna.

Budapeszt 555,6 m.

19.30. Pieśni węgierskie i orkiestra cygańska.

Frankfurt 428,6 m.

20.25. „Aglawena i Selisetta" tragedja Maeterlincka z muzyką Debussego.

Wykłady pedagogiczne przez radjo.

Program wykładów pedagogicznych, organizowanych staraniem Ministerstwa W. R. i O. P. i przeznaczonych przedewszystkiem dla nauczycielstwa, obejmie w czerwcu r. b. następujące odczyty: 6 czerwca wiz. p. Zygmunt Piotrowski: Drogi kształcenia zawodowego - wskazówki dla rodziców i młodzieży; 13 czerwca wiz. p. Witold Byszewski: Szkolnictwo handlowe w Czechosłowacji; 20 czerwca wiz. p. Marja Zaborowska: Szkoły zawodowe dla dziewcząt; 27 czerwca p. Marja Dzierzbicka — Rzut oka na szkolnictwo polskie w roku 1926/7.

Odczyty wygłaszane będą nadal na stacji nadawczej Polskiego Radja w Warszawie w poniedziałki o godz. 17 m. 30.

SPORT.

Otwarcie przystani wioślarskiej 3 pułku saperów.

W ubiegłą niedzielę odbyło się otwarcie przystani wioślarskiej 3-go pułku saperów, przy licznem udziale przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, delegatów klubów sportowych, przedstawicieli prasy i zaproszonych gości.

Po przemówieniu pułk. Hakbeila podniesiono banderę klubową na znak oficjalnego otwarcia sezonu. Poczem przed zebranymi przedefilowały w pełnych obsadach łodzie klubowe, wykazując znakomitą formę, opanowanie wioseł i zgranie wioślarzy poszczególnych osad.

Następnie odbyło się sportowe przyjęcie gości i dancing przy dźwiękach orkiestry pułkowej.

Całość pozostawiła na uczestnikach miłe i sympatyczne wrażenie.

Z sądów.

Recydywiści.

Józef Boberski, Jan Wiszniewski i Marjan Korzeniowski są zawodowymi złodziejami i już niejednokrotnie mieszkali przymusowo na Łukiszkach. Każdy z nich był kilkakrotnie karany za różnego rodzaju kradzieże. Boberski i Wiszniewski 2 razy i Korzeniowski aż trzy.

W styczniu b. r. zaobserwowali oni na podwórzu domu przy ulicy Nowogródzkiej stosy żelaznego szmelcu. Przypuszczając, że szmelc ten jest słabo pilnowany, w nocy, kiedy mieszkańcy tego domu byli pogrążeni we śnie, przerzucili żelazo przez parkan, załadowali na furmanki i na drugi dzień sprzedali, zyskując na tranzakcji 245 złotych.

Zostali aresztowani.

W dniu wczorajszym zasiedli na ławie oskarżonych, odpowiadając z artykułu 51 i 581 cz. III k. k.

Sąd Okręgowy w trybie uproszczonym skazał Jana Boberskiego i Marjana Korzeniewskiego na 1 rok więzienia zamieniającego dom poprawy, z zaliczeniem każdemu 3 miesięcy aresztu prewencyjnego i młodocianego, bo osiemnastoletniego Jana Wiszniewskiego na 5 miesięcy więzienia zamieniającego dom poprawy, również z zaliczeniem 3 miesięcy aresztu prewencyjnego.

JACK LONDON.

MIK.

63)

XXXI.

Davis wysłał do Collinsa pocztówkę, wyjaśniającą powody odesłania Mika. „Zawiele śpiewa dla mnie", wyraził się Davis, dając mimowoli Collinsowi nadaremnie poszukiwany klucz do rozwiązania zagadki, którego jednak Collins nie zrozumiał. Jak powiedział do Johnny: „Sądząc z jego wyglądu, nic dziwnego, że bicie doprowadziło go do śpiewu. To cała bieda z tymi ludźmi, co się zajmują zwierzętami. Nie umieją obchodzić się ze swą własnością. Ścinają im głowy i irytują się, gdy zwierzęta nie są wzorem posłuszeństwa. Zabierz go Johny. Umyj go i opatrz rany. Ja sam go nie chcę, lecz znajdę dla niego miejsce w następnej grupie psów".

W dwa tygodnie później Harris Collins sam odkrył wypadkowo, do czego Mik ma zdolności. Podczas przerwy na arenie posłał po niego, aby go przedstawić komuś, kto chciał kupić psa. O ile wiedział, Mik nic nie umiał oprócz na rozkaz wstać, położyć się, pójść w jedną lub drugą stronę. Nie chciał nauczyć się najelementarniejszych rzeczy, jakie powinien umieć pies występujący w cyrku, toteż Collins pozwolił mu odejść na drugą stronę, gdzie ćwiczyła się partja małp.

Wystraszone i uparte małpy musiały jednak wykonywać rozkazy, przywiązywano je bowiem do siedzenia i do instrumentów, druty uwiązane do ich ciała podrzucały je w górę, wyprowadzały i wprowadzały na scenę, zmuszając do wykonywania najrozmaitszych ruchów. Dyrygent orkiestry, stary, złośliwy, siedział na stołku, do którego mocno był uwiązany. Gdy za pomocą długich prętów wypchano go ze sceny wpadł w złość najstraszniejszą. Jednocześnie umiejętne urządzenie powrozów sprawiło, że krzesło jego obracało się w kółko przy opuszczaniu sceny. Publiczność odnosiła wrażenie, że ucieka rozgniewany przez nieudolną muzykę orkiestry. Gniew taki zawsze wydaje się śmieszny. Jak powiedział Collins.

„Orkiestra małp zawsze ma powodzenie. Wywołuje śmiech, w śmiechu zaś są pieniądze. Ludzie muszą się śmiać, bo małpy są do nich podobne i dlatego, że człowiek widzi swą przewagą nad niemi. Przypuśćmy, że idziesz ze mną po ulicy i upadniesz. Oczywiście roześmieję się. Bo mam przewagę nad tobą. Nie upadłem. To samo będzie, jeśli wiatr zerwie ci z głowy kapelusz. Pobiegniesz za nim wzdłuż ulicy, a ja będę się śmiał. Znowu mam przewagę. Mój kapelusz pozostał na głowie. Tak też i z orkiestrą małp. Cała śmieszność takiego występu wywołuje w nas uczucie wyższości. Nie widzimy, że sami również jesteśmy głupcami. Dlatego płacimy, aby widzieć, jak małpy głupstwa robią".

Wytresowanie małp nie przedstawiało żadnej zgoła trudności. Rozchodziło się raczej o wytresowanie ludzi, którzy mieli operować ukrytym mechanizmem, dzięki któremu małpy grały swoje role. Ku temu też skierował Harris Collins wszystkie wysiłki.

„Niema żadnego powodu abyście nie mogli ich nauczyć zagrać prawdziwą melodję. Zależy to wyłącznie od was, od sposobu poruszania drutami. Bierzcie się do dzieła. Warto spróbować. Zacznijmy od czegoś, co wszyscy znają. Pamiętajcie, że prawdziwa orkiestra będzie wam wciąż pomagać. No, jaką melodję znacie wszyscy? Coś prostego oczywiście i zarazem znajomego publiczności.

Zajął się wprowadzeniem w czyn tego pomysłu, pożyczył nawet jeźdźca z cyrku. Jeździec ten miał grać na skrzypcach stojąc na koniu w galopie, oraz wywracać kozioł i na tej niepewnej platformie, nie przerywając gry. Polecił temu człowiekowi grać proste melodje w powolnem tempie, aby pomocnicy mogli z łatwością zachować takt i odpowiednio popychać druty.

„Oczywiście, w razie znaczniejszej pomyłki", rzekł im Collins „macie popychać druty z szaloną szybkością, szczególnie dyrygenta i obracając go w kółko, wyprowadzić z areny. To zawsze zachwyca publiczność, sądzi, że małpa naprawdę jest obdarzona zmysłem muzykalności i nie może słuchać fałszów swojej orkiestry".

W połowie próby mniej więcej pojawił się Johnny z Mikiem.

„Ten osioł powiada, że nie wziąłby go nawet darmo", rzekł Johnny do swego chlebodawcy.

„Dobrze, dobrze, odprowadź go do psiarni", rozkazał z pośpiechem Collins.—„No, teraz, wszyscy razem, zaczynać! Home Swet Home! Zaczynaj Fisher! Uważać na takt, cała reszta!.. Tak. Grając z orkiestrą w pełnym komplecie poruszać się w takt melodji.—Prędzej, Simons. Nie idziesz razem ze wszystkimi".

I stało się Johnny zamiast wykonać rozkaz i zaraz zabrać Mika z powrotem do psiarni, zwlekł nieco, spodziewał się bowiem zobaczyć jak dyrygent orkiestry wyjeżdża ze sceny na krzesełku. Skrzypek, oddalony mniej więcej o jeden yard od miejsca, gdzie siedział Mik, zaczął grać „Home, Sweet Home" głośno, powoli, nastrojowo.

Mik nie mógł się powstrzymać. Tak jak nie mógł nie warczeć gdy mu grożono kijem; jak nie mógł się powstrzymać wówczas, gdy popsuł występ Dicka i Daisy Bell, uniesiony melodją „Roll Me Dawn to Rio"; jak nie mógł się powstrzymać Jerry na pokładzie Ariela, gdy Villa Kennan objęła go ramionami, otuliła obłokiem swych cudnych włosów i śpiewem swym przywiodła jego pamięć do tak odległych czasów, do czasów dawnego stada. Z Mikiem działo się to samo co z Jerrym. Muzyka czarowała go. On również pamiętał stracone stado i szukał go, widział nagie śnieżne szczyty i gwiazdy lśniące nad głową w mocnej ciemności nocy, słyszał słabe wycie, dochodzące z innych wzgórz, gdzie zbierało się stado. Stado zginęło w ciągu tysięcy lat, jakie przodkowie Mika przeżyli przy ognisku człowieka; lecz pamięć o nim wracała zawsze, skoro tylko rozlegał się czar muzyki, niosąc mu zjawy odczucia innych miejscowości, których we własnem swem życiu nigdy nie oglądał.

Z tym snem na jawie o innych miejscach łączyło się wspomnienie stewarda i jego miłości, stewarda, który nauczył go śpiewać tę właśnie melodję, ten sam szereg nut oddanych obecnie przez cyrkowego jeźdźca skrzypka. Szczęka Mika opadła w dół, gardziel zadrgała, przednie nogi wykonywały ruch jak gdyby ciało biegło istotnie, jak biegła myśl, hen, w dal, do stewarda, poprzez wieki do straconego stada i z cieniem tego stada poprzez pustynie śnieżne, poprzez krańce lasów, w łowach na mięso.

Zjawa w kształcie straconego stada zewsząd go otaczała, gdy śpiewał tak i biegł śniąc z otwartemi oczyma; skrzypek zdziwiony przestał grać; ludzie popychali dyrygenta małpiej orkiestry, wyciągali go z szalonym pośpiechem wraz z jego krzesełkiem; Johnny roześmiał się. Lecz Harris Collins zwrócił uwagę. Słyszał, że Mik dokładnie idzie za melodją. Słyszał, że śpiewa — nietylko wyje lecz śpiewa.

(D. c. n.).

Wydawca Tow. Wyd. „Pogoń" Sp. z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z A. Faranowski